

Państwa bałtyckie bojkotują białoruską elektrownię atomową

4 października 2020

Łotwa podążyła za przykładem Litwy i Estonii i również oświadczyła, że nie zamierza kupować energii elektrycznej z białoruskiej elektrowni atomowej w Ostrowcu. „To wspólne zwycięstwo państw bałtyckich” – powiedział minister energii Litwy Žygimantas Vaicziunas.

Z trzech krajów bałtyckich tylko Łotwa zwlekała z podjęciem decyzji w tej sprawie. Minister Vaicziunas podkreślił w rozmowie z PAP, że oznacza to skorzystanie z litewskich rozwiązań w tej kwestii. Litwa przyjęła specjalną ustawę, która nie tylko zakazuje handlu białoruską energią, ale też pozwala na odebranie koncesji firmom, które prowadzą handel energią niewiadomego pochodzenia. Z kolei Estonia już od dawna nie importuje prądu ze wschodu.

„Bardzo się z tego cieszymy, to nasze wspólne zwycięstwo. Pokazaliśmy, że nie da się wobec państw bałtyckich stosować zasady „dziel i rządź”, jak to się działo w przeszłości” – podkreślił litewski minister.

1 września poinformowano, że kraje bałtyckie uzgodniły wspólne stanowisko i nie będą handlować energią elektryczną z Białorusią po uruchomieniu elektrowni atomowej w Ostrowcu. W zmniejszonym wolumenie z ok. 1500 MW do ok. 900 MW. handel będzie kontynuowany jedynie w kierunku rosyjsko-łotewskim. W tym celu wykorzystane zostaną resztkowe moce z handlu wewnętrznego między krajami bałtyckimi. Handel energią elektryczną między Litwą a Kaliningradem będzie kontynuowany w dotychczasowym wolumenie.

Ponadto Wilno, Tallin i Ryga wprowadzą jednolitą taryfę za

korzystanie z infrastruktury pod koniec pierwszego kwartału 2021 roku, zaraz po przyjęciu niezbędnych do tego ustaw na Łotwie i Litwie. Jak podkreślił Vaicziunas, zmniejszy to konkurencyjność i będzie dodatkową barierą. Dodał, że kraje planują też kolejne działania mające na celu powstrzymanie importu energii z Białorusi. Według litewskiego polityka data uruchomienia elektrowni, którą wyznaczono na początek listopada budzi wątpliwości ze względu na niestabilną sytuację na Białorusi.

Państwa bałtyckie, a zwłaszcza Litwa, konsekwentnie protestowały przeciwko budowie Białoruskiej Elektrowni Atomowej, która powstała w obwodzie grodzieńskim w odległości około 50 km od Wilna. Litewski parlament orzekł, że elektrownia „stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa”. Sejm przyjął rezolucję o zagrożeniu nuklearnym Europy, które według Wilna, pochodzi od Białoruskiej Elektrowni Jądrowej.

Mińsk z kolei zapewnia, że elektrownia atomowa będzie spełniać najwyższe standardy bezpieczeństwa.

Rezolucja Sejmu Litwy w sprawie bezpieczeństwa Białoruskiej Elektrowni Jądrowej to kolejna próba ingerowania w wewnętrzne sprawy Białorusi i przyczynia się do wzrostu napięć między państwami. Dokument ma wyraźnie polityczny charakter – głosi oświadczenie ministerstwa energetyki Białorusi.

Białoruska elektrownia atomowa z dwoma reaktorami WWER-1200 o łącznej mocy 2400 MW jest największym rosyjsko-białoruskim projektem gospodarczym, a jego głównym wykonawcą jest „Avtostrojekспорт” (wchodzi w skład Rosatom). Wykonawcy poskreślają, że projekt Białoruskiej Elektrowni Jądrowej, pierwszy reaktor, który ma zostać niedługo uruchomiony, przeszedł wszelkie obowiązkowe, jak również dodatkowe kontrole ze strony Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej i innych wyspecjalizowanych instytutów, wielu ekspertów potwierdziło bezpieczeństwo stacji.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)